

Transkrypcja nr26

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 25 lat i dwoje dzieci: [REDAKTOWANO] 4lata i [REDAKTOWANO] 2 lata.

Przez ostatnie cztery lata zajmowałam się dziećmi i skończyłam [REDAKTOWANO] [REDAKTOWANO], studiowałam zaocznie. Obecnie szukam pracy, co nie jest łatwe, z niewielkim doświadczeniem, takim jak moje, dziećmi i bez dodatkowych umiejętności ale za to z dużą chęcią do uniezależnienia się i chęcią nabywania wiedzy i nowych doświadczeń (co trudno zawrzeć w CV).

Moja sytuacja mieszkaniowa jest bardzo skomplikowana, ponieważ mieszkam z bratem i dziewczyną mojego drugiego brata pracującego w [REDAKTOWANO], który pomaga mi finansowo. Wcześniej, po rozstaniu z ojcem moich dzieci, mieszkalam z mamą na wsi przez pół roku, ale tam byłam bez szans na pracę, a tu pewnie się uda.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Myślę o sobie jako o samotnej matce chcącej stać się samodzielną. Muszę myśleć o ubraniach, pieluszkach, zębach, meblach, złych i dobrych humorach moich dzieci. Tata spotyka się z dziećmi jak akurat nie pracuje i ma na to ochotę – czyli bardzo rzadko. Ja nie mogę nie mieć ochoty, a pracę muszę bezwzględnie dostosować do dzieci.

Czemu nie myślę o sobie jako o samodzielnej matce? Żyjemy w systemie który nie ceni pracy tzw. „kury domowej”. Nie naliczana jest nam emerytura, nie mamy ubezpieczenia ani własnych pieniędzy z tytułu prowadzenia domu i wychowywania dzieci. Jest to totalnie niesprawiedliwe, upodlające, że po 20 latach pracy w domu, ciężko pracujący mąż jest uznawany za jedynego żywiciela rodziny, ma prestiż i uznanie a kobieta: matka, sprzątaczką, praczką, korepetytorką i psychologką jest „nikim”. Oczywiście „mąż” zasługuje na powyższe atrybuty ale żona w równym stopniu na nie zasługuje.

W związku z powyższym dopiero jak będę niezależna finansowo pomyślę o sobie jako o samodzielnej matce. Oczywiście zmianę systemu powinnam zacząć od własnego podejścia do siebie. Pracuję nad tym.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Z decyzją o rozstaniu się z ojcem moich dzieci „bujalam” się rok. W tym czasie próbowałam namówić go do spotkań z psychologiem, negocjatorem lecz nie udało mi się. Przyczyn mojej decyzji było wiele ale ogólnie mówiąc były to: niezgodność charakterów; inne priorytety, pracoholizm mojego ex i ataki agresji psychicznej. W drugiej ciąży podjęłam ostateczną decyzję o odejściu od niego.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Wszyscy mnie popierali i rozumieli.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Raczej nie spotkałam się z trudnościami w związku z tym, że jestem samotną matką. Może nie zauważyłam stereotypowego traktowania gdyż jestem pewna słuszności mojej decyzji i wiem, że walczyłam o mój związek.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Moja sytuacja jest trudna ale nie wiem czy negatywna czy pozytywna. Miałam do wyboru albo żyć z człowiekiem, z którym nie mam o czym rozmawiać, wścieka mnie, irytuje i jest niemiły, nie ma do mnie szacunku, przy dzieciach robi sceny jak w patologicznym domu, albo żyć i nie musieć „taplać” się w paranoi. Wybrałam to drugie i nie żałuję.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samotną matką?

Jeśli chodzi o praktyczne różnice między moją sytuacją teraz a wcześniej to wiele ich nie ma. Dużą zmianą jest to, że zamiast jednego syna mam dwóch; [REDAKTOR] miałam, przybył [REDAKTOR]. Wcześniej i tak to ja wstawałam do [REDAKTOR] w nocy i rano, robiłam mu jedzenie, kąpałam, chodziłam do lekarza itp., więc teraz robię to nadal i przynajmniej nie liczę na to, że tatuś w końcu wstanie i pozwoli mi się wyspać. Nie mam więcej problemów jako samotna niż miałam w związku. Kiepskie jest to, że winą za to jakie braki mają moje dzieci: krzywe nogi, kiepską wymowę, napady złości, czasem zbyt długie oglądanie telewizji itd. winna jestem tylko ja. Bo to ja jestem z nimi przez cały czas i nie potrafię wychować chłopców na idealne dzieci, ale kto to potrafi? Tylko pewnie gdy odpowiedzialność się rozkłada jest trochę łatwiej.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samotną matką?

Zaletą jest to, że jak mówiłam nie jestem wciąż rozczarowana, zawiedziona i nie myślę o tym kto powinien co zrobić. Nie wstydzę się za to, że ojciec moich chłopaków nawet w dzień dziecka wolał siedzieć w domu i oglądać TV zamiast pójść z dziećmi choćby na spacer. Niczego nie oczekuję, polegam na sobie i zaletą jest ta jasność.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Starszemu – [REDAKTOR] powiedziałam, że nie mogę mieszkać z tatą bo wciąż się kłócimy i nie możemy się dogadać. Powiedziałam, że tata go bardzo kocha i będzie się z nim widywał i może kiedyś będzie mógł z tatą zamieszkać. Staram się mówić dobrze o tacie, gdy tata po raz kolejny przekłada termin spotkania to nie mówię dzieciom o nim aż do momentu gdy wiem, że na pewno będzie. Dzieci go kochają. A on po prostu nie radzi sobie z pewnymi sprawami.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Chłopaki noszą nazwisko po tacie. Uważam, że to jest dobre rozwiązanie. Dzięki nazwisku ojca chyba łatwiej utożsamić się z nim i poczuć w jednej wspólnoty, klanie. Moje nazwisko nic by nie dało bo i tak jesteśmy najbliżej jak się da.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Niezależnie czy dziecko jest chłopcem czy dziewczynką ojciec jest pierwszym i najsilniejszym wzorem mężczyzny. Chyba, że związane jest silnie z dziadkiem, wujkiem – to też jest w porządku. Chodzi o zapewnienie kontaktu z przedstawicielami obojga płci. Bez tego nie ma równowagi. Mimo tego, że mam świadomość, iż nasza sytuacja nie jest idealna, uważam że jest to mniejsze zło niż mieszkanie w patologicznym klimacie z nienawidzącymi się rodzicami, będącymi ze sobą tylko ze względu na dzieci.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samotnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Osoby starsze mają problem z akceptacją takiej sytuacji. Dla nich to hańba i wstyd. Zdanie głupków mnie nie obchodzi. To, że jestem panną nie przeszkadza mi. W dodatku, ja i moje dzieci nie jesteśmy chrzczeni!

Znam moją matkę i ojca, wiem że gdyby zostali ze sobą ze względu na mnie to byli by nieszczęśliwi i pozabijali by się. Nie mam do nich pretensji, ale oczywiście jak byłam mała to wyobrażałam sobie jak by było super mieszkać razem. Jak chodziłam do podstawówki i liceum to ok. 1/3 dzieciaków była z rozbitych rodzin w związku z czym nie czułam się jak czarna owca. Jeśli chodzi o wiarę to rodzice tłumaczyli mi, iż jak będę świadoma to sama wybiorę religię (najbliższy w swej filozofii jest mi buddyzm) i ja tak teraz tłumaczę swoim synom. Dowolność jest ważna. To że możesz decydować jest ważne. Z tym jak wygląda twoja rodzina też lepiej móc decydować, a nie być skazanym. Chyba potrzebujemy nowego modelu rodziny, XXI wiecznego. I żeby były różne opcje.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Oczywiście odczuwam brak partnera przy wychowywaniu dzieci ale nie tego, który się specjalnie nie angażował w ich wychowywanie. Tylko jakiegoś innego, którego na dodatek nie znam. Pomaga mi czasem koleżanka mająca też dwoje dzieci lub inne koleżanki. Staramy się pomagać sobie lecz raczej zdarza się to sporadycznie. Chłopaki są już duzi więc może pojedają na tydzień do babci, ojciec też już może zabierać kilka dni ale jeszcze się to nie zdarzyło. Gdy idę do jakiejś pracy (nie jest to jeszcze stała praca) wynajmuje opiekunkę, czasem brat zostaje na chwilkę. Generalnie to raczej jestem sama z dziećmi a znajomi pomagają mi sporadycznie. Bardzo spodobała mi się inicjatywa Bank Czasu Matek www.fundacjamama.pl ale wśród [REDAKTOWANE] nie jest to popularnym portalem, inaczej by było gdybym była z Warszawy.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Mam głównie koleżanki i to z dziećmi. Spotykam się głównie z nimi. Czasami (z częstotliwością 3 razy na pół roku) wyskoczę sobie do knajpy ale tam trudno poznać faceta. Chciałabym poznać kogoś kto pokochałby moje dzieci i posiadał dobre cechy. Może kiedyś go poznam choć specjalnie nie szukam i nie liczę na to. Po moich doświadczeniach niestety na facetów patrzę z rezerwą. To chyba dobrze bo wyniosłam z porażek naukę i wiem na co teraz zwracać uwagę, czego się wystrzegać a co doceniać. Nad sobą też staram się pracować bo wiem, że winę za rozstanie z moim ex ponosimy obydwój, choć w 2\3 on.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

raczej się nie zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

zdecydowanie się zgadzam

8. *Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”*” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”

zdecydowanie się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

zdecydowanie się zgadzam

10. *Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”:* „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”.

zdecydowanie się zgadzam

11. *Zofia Milska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”*

raczej się nie zgadzam

12. *Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwale. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

zdecydowanie się zgadzam

13. *Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

raczej się zgadzam

14. *Renata Danczewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi*

na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nie